

Sygn. akt V ACa 666/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Edyta Jefimko

Sędziowie: SA Ewa Kaniok (spr.)

SO (del.) Małgorzata Dubinowicz-Motytk

Protokolant: Małgorzata Szmit

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa P. S.

przeciwko (...) spółce akcyjnej V. (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 13 lutego 2017 r., sygn. akt II C 66/16

I. oddala apelację;

II. zasądza od (...) spółki akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. na rzecz P. S. kwotę 2 700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Małgorzata Dubinowicz-Motytk Edyta Jefimko Ewa Kaniok

Sygn. akt: V ACa 666/17

UZASADNIENIE

P. S. pozwem z dnia 21 stycznia 2016 r. wniósł o zasądzenie od (...) SA V. (...) z siedzibą w W. kwoty 145.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 8 września 2015 r. do dnia zapłaty, oraz zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód wskazał, że w dniu 6 listopada 2013 r. doszło do wypadku drogowego, w wyniku którego doznał złamania kości ramiennej z przemieszczeniem odłamów, złamania w obrębie lewego barku i stłuczenia lewego kolana. Posiadacz pojazdu, z ruchem którego związana była szkoda, korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej na podstawie umowy zawartej z pozwanym.

(...) spółka akcyjna V. (...) z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości, oraz zasądzenie zwrotu kosztów procesu. Podniósł, że uznał swoją odpowiedzialność za skutki wypadku i wypłacił powodowi kwotę 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia. W opinii pozwanego, roszczenie o uzupełnienie zadośćuczynienia jest całkowicie bezzasadne.

Wyrokiem z dnia 13 lutego 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie w punkcie pierwszym zasądził od (...) spółki akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. na rzecz P. S. kwotę 60.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za czas opóźnienia od dnia 8 września 2015 r. do dnia zapłaty – tytułem zadośćuczynienia; w punkcie drugim w pozostałym zakresie oddalił powództwo; w punkcie trzecim kosztami procesu obciążył powoda P. S. w 59%, zaś pozwanego (...) spółkę akcyjną V. (...) z siedzibą w W. w 41%, szczegółowe wyliczenie kosztów pozostawiając referendarzowi sądowemu.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 6 listopada 2013 r., w W., J. T. kierując samochodem marki L. (...) o nr rej. (...) naruszyła zasady bezpieczeństwa drogowego w ten sposób, że wykonując manewr parkowania po prawej stronie jezdni, bez upewnienia się co do sytuacji na drodze, wjechała na zajmowany lewy pas ruchu, po którym poruszał się kierujący motocyklem P. S., wskutek czego kierujący motocyklem przewrócił się w trakcie manewru gwałtownego hamowania wymuszonego zajęciem mu drogi przez J. T. i doznał obrażeń ciała w postaci złamania wieloodłamowego końca bliższej kości ramiennej z przemieszczeniem, urazu zmiążdżeniowego oraz stłuczenia stawu kolanowego. Postępowanie karne przeciwko J. T. wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w W. z dnia 30 czerwca 2014 r. zostało warunkowo umorzone na okres 1 roku próby.

Po wypadku P. S. został przewieziony do (...) Szpitala (...) w W.. Rozpoznano u niego wieloodłamowe złamanie końca bliższego kości ramiennej z przemieszczeniem odłamów, złamanie w obrębie lewego barku i stłuczenie lewego stawu kolanowego. W dniu 8 listopada 2013 r. wykonano operację – otwartą repozycję odłamów kostnych ze stabilizacją na płytce (...) z użyciem 10 śrub.

Podczas pobytu w (...) Szpitalu (...) w W. P. S. rozpoczął leczenie rehabilitacyjne, udzielono mu także instruktażu ćwiczeń domowych. W dniu 9 listopada 2013 r. pacjent został wypisany do domu, wskazano na możliwość powstania martwicy jałowej z powodu całkowitego oderwania części fragmentów głowy kości ramiennej i zmiążdżeniowego, wieloodłamowego charakteru złamania.

P. S. przebywał na zwolnieniu lekarskim do dnia 20 lutego 2014 r. Po powrocie do domu potrzebował opieki z uwagi na brak możliwości używania lewej ręki. Przy prostych czynnościach życiowych pomagała mu żona. Odczuwał silny ból ręki. P. S. kontynuował leczenie w poradni ortopedycznej. Podczas zwolnienia lekarskiego uczęszczał na rehabilitację 3 razy w tygodniu i wykonywał samodzielnie ćwiczenia w domu. Po rehabilitacji ból ręki się zmniejszył.

Badanie RTG w dniu 7 stycznia 2014 r. oraz w dniu 4 lutego 2014 r. wykazało widoczne zrastanie wraz z widoczną szczeliną złamania i nieregularną strukturą bełeczkową. W dniu 5 marca 2014 r. P. S. został skierowany do usunięcia metalu płytki (...), jednak nie zdecydował się na ten zabieg i do tej pory płytka nie jest usunięta.

W wyniku urazu doszło do przewlekłych zmian lewego stawu barkowego, którego ruchowość jest ograniczona w miernym stopniu: o około 1/3 prawidłowego zakresu oraz do pourazowej cieśni barku po lewej stronie w niewielkim stopniu, co powoduje niewielki stopień inwalidztwa i 12% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Wypadek i jego skutki były źródłem dolegliwości bólowych. Rokowanie jest złe, albowiem złamanie miało charakter stawowy, doszło do uszkodzenia chrząstki stawowej głowy lewej kości ramiennej. W przyszłości należy się spodziewać rozwoju dalszych zmian zwyrodnieniowych pourazowych: w ciągu 10-15 lat, które mogą jeszcze ograniczyć ruchowość barku. Po usunięciu materiału zespalającego ruchomość powinna się zwiększyć. P. S. nie decyduje się na razie na ten zabieg, gdyż obawia się możliwych komplikacji i powikłań z nim związanych.

W związku ze stwierdzoną niepełnosprawnością P. S. wymaga rehabilitacji w warunkach ambulatoryjnych i sanatorium. Konieczne leczenie rehabilitacyjne ukierunkowane będzie na zwiększenie ruchowości w zakresie lewego

stawu barkowego, zniwelowanie zespołu pourazowej cieśni barku, profilaktyce zapobiegającej przeciążeniu obręczy barkowej i kręgosłupa oraz zapobiegające powstaniu choroby zwyrodnieniowej stawów.

Sąd Okręgowy ustalił, że przebyły wypadek wpływa na funkcjonowanie P. S., ponieważ ogranicza możliwość wykonywania ciężkich prac fizycznych związanych z dźwiganiem oraz uprawiania niektórych sportów. P. S. przed wypadkiem chodził na basen, grał w koszykówkę. Po wypadku może uprawiać te same sporty, jednak z nieco mniejszą intensywnością, gdyż ruch powoduje ból ręki. P. S. prowadzi samochód, nie jeździ na razie motocyklem.

Ból ręki nie ogranicza możliwości samodzielnego funkcjonowania P. S., jednak takie czynności jak ubieranie się sprawiają mu pewne trudności z uwagi na fakt, że odczuwa dyskomfort w lewym barku. Nie może podnosić ciężkich przedmiotów, ma możliwość podniesienia lewej ręki do góry, ale jest to utrudnione. P. S. jest informatykiem – programistą. Przed i po wypadku pracował i pracuje jako programista. niesprawna w pełni lewa ręka nie utrudnia mu w żaden sposób wykonywania pracy zawodowej. P. S. jest praworęczny. W chwili wypadku miał 30 lat, a obecnie ma 33 lata (ur. (...)). Stłuczenie stawu kolanowego wygoiło się, nie ma w związku z nim żadnych długotrwałych ani trwałych skutków dla zdrowia.

Pismem z dnia 7 sierpnia 2015 r. P. S. wezwał (...) SA V. (...) z siedzibą w W. do zapłaty kwoty 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wyniku wypadku drogowego z dnia 6 listopada 2013 r.

Decyzją z dnia 4 września 2015 r. (...) SA V. (...) z siedzibą w W. przyznało P. S. kwotę zadośćuczynienia w wysokości 5.000 zł.

Sąd Okręgowy stwierdził, że w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody, sprawca wypadku ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie, wyrządzoną przez prowadzony przez siebie pojazd, na podstawie art. 436 § 2 w zw. z art. 435 § 1 w zw. z art. 415 k.c., na zasadzie winy.

Wina sprawcy wypadku nie była kwestionowana, a co za tym idzie, także odpowiedzialność sprawcy wypadku oraz odpowiedzialność ubezpieczyciela, u którego samochód sprawcy miał wykupioną polisę odpowiedzialności cywilnej.

Podstawę odpowiedzialności pozwanego stanowi art. 822 § 1 k.c., i art. 822 § 4 k.c. oraz art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124 z 2003 r., poz. 1152 ze zm.

Podstawę prawną zasądzenia na rzecz powoda zadośćuczynienia za szkodę niemajątkową (krzywdę) stanowią przepisy art. 445 § 1 w zw. z art. 444 § 1 k.c.

Krzywda polega na odczuwaniu cierpienia fizycznego (ból i innych dolegliwości) i psychicznego (ujemnych uczuć przeżywanych w związku z wypadkiem). Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie cierpienia osoby poszkodowanej.

Zdaniem Sądu, krzywdy doznanej przez P. S. nie można ocenić jako znikomej, jednak wysokość dochodzonej w niniejszym postępowaniu kwoty jest nadmierna. Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd kierował się przede wszystkim rozmiarem cierpienia fizycznych i psychicznych powoda, czasem ich trwania, trwałością oraz rokowaniami na przyszłość.

W związku z doznanymi obrażeniami powód musiał zostać poddany zabiegowi operacyjnemu, podczas którego wykonano otwartą repozycję odłamów kostnych ze stabilizacją na metalowej płytce i z użyciem 10 śrub. Materiał zespalający wymaga usunięcia, co oznacza, że P. S. będzie musiał poddać się jeszcze jednej operacji. Doznane obrażenia, jak również zabieg operacyjny, wiązały się z dolegliwościami bólowymi, a następnie z utrudnieniami w codziennym funkcjonowaniu z uwagi na brak możliwości używania lewej ręki. P. S. podczas wypadku miał 30 lat, a zatem był osobą młodą. Skutki wypadku będzie natomiast odczuwał do końca życia. Obrażenia doznane przez powoda spowodowały 12-procentowy trwały uszczerbek na zdrowiu, ruchowość stawu barkowego jest ograniczona o około 1/3 prawidłowego zakresu. W ocenie biegłych, w przyszłości należy spodziewać się rozwoju zmian zwyrodnieniowych

pourazowych. W zasadzie do końca życia P. S. będzie wymagał rehabilitacji: zarówno ćwiczeń wykonywanych samodzielnie, jak i korzystania z pomocy rehabilitanta i zabiegów rehabilitacyjnych.

Sąd wziął pod uwagę także fakt, że powód ma ograniczoną możliwość wykonywania czynności, które wymagają pełnej sprawności obydwu rąk, nie może podnosić ciężkich przedmiotów, a takie czynności jak ubieranie się sprawiają mu pewne trudności z uwagi na odczuwany dyskomfort w lewym barku. Są to utrudnienia w funkcjonowaniu w życiu codziennym, ale nie można ich określić jako znaczne. Zwrócić należy uwagę na podnoszoną przez biegłego ortopedę możliwość wystąpienia w przyszłości rozwoju zmian zwyrodnieniowych pourazowych, które mogą jeszcze ograniczyć ruchomość barku powoda.

P. S. wykonuje pracę informatyka i niesprawna w pełni ręka nie utrudnia mu w żaden sposób pracy. Istotne jest także to, że powód jest osobą praworęczną, zaś w wyniku wypadku pogorszeniu uległ stan zdrowia jego lewej ręki. Pomimo doznania trwałego uszczerbku na zdrowiu, P. S. jest osobą ogólnie sprawną, może wykonywać pracę zawodową, a nawet uprawiać sporty, które dotychczas uprawiał. Następstwa wypadku z dnia 6 listopada 2013 r. nie są zatem na tyle dotkliwe, aby uzasadniały przyznanie zadośćuczynienia w wysokości żądanej w pozwie.

Sąd I instancji zwrócił uwagę, że przyznana przez ubezpieczyciela kwota 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia nie zrekompensowała w całości krzywdy powoda doznanej w związku z wypadkiem z dnia 6 listopada 2013 r.

Zdaniem Sądu, odpowiednie dla P. S. zadośćuczynienie stanowi kwota 65.000 zł. Zadośćuczynienie w tej wysokości jest adekwatne do doznanej krzywdy. Tak ustaloną wysokość zadośćuczynienia w odniesieniu do realiów krajowych, statusu majątkowego społeczeństwa, w jakim żyje także powód, należy zdaniem Sądu, uznać za rekompensującą doznane cierpienia psychiczne i fizyczne. Jako że ubezpieczyciel wypłacił dotychczas 5.000 zł, sąd zasądził dalszą kwotę 60.000 zł.

Z art. 481 § 1 k.c., wynika, że odsetki od świadczenia pieniężnego należą się wierzycielowi zawsze w przypadku opóźnienia dłużnika w spełnieniu świadczenia, niezależnie do tego, czy wierzyciel poniósł z tytułu opóźnienia jakąś szkodę. Jediną przesłanką jaką powinien wykazać wierzyciel jest fakt opóźnienia w spełnieniu świadczenia przez dłużnika.

P. S. wezwał pozwanego do zapłaty zadośćuczynienia w wysokości 150.000 zł pismem z dnia 7 sierpnia 2015 r., zaś w dniu 4 września 2015 r. pozwany wypłacił powodowi kwotę 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Niewątpliwie zatem w dniu 8 września 2015 r. pozwany popadł w opóźnienie z zapłatą zadośćuczynienia.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. Sąd stosunkowo rozdzielił koszty procesu, obciążając nimi w 59% P. S., zaś (...) SA V. (...) z siedzibą w W. w 41%, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu, na podstawie art. 108 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosła pozwana zaskarżając go w części tj. pkt I w zakresie kwoty 25.000 zł oraz pkt II zarzucając naruszenie:

I. przepisów prawa procesowego

1. art. 232 k.p.c. i art. 6 k.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez uznanie, iż strona powodowa w należyty stopniu wykazała zasadność swojego roszczenia, jak i jego wysokość, podczas gdy na poparcie swoich twierdzeń nie przedstawiła żadnych miarodajnych dowodów;
2. art. 328 §2 k.p.c. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dowodów, na których Sąd się oparł, ustalając, że należne powodowi zadośćuczynienie za doznane krzywdy winno wynieść aż 65.000,00 zł,

II. przepisów prawa materialnego tj.

1. art. 445 §1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie, a tym samym — nieodpowiednią ocenę przyjętych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia w odniesieniu do ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, jak również błędną ocenę rozmiaru krzywdy powoda, a w konsekwencji wysokości należnego jemu zadośćuczynienia, gdy tymczasem z zebranego materiału dowodowego wynika, iż ustalona przez Sąd kwota 65.000,00 zł jest rażąco wygórowana i nieadekwatna do doznanej przez powoda krzywdy

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę wyroku poprzez zasądzenie kwoty 35.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznane krzywdy wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 08 września 2015 r. do dnia zapłaty, oddalenie powództwa w pozostałym zakresie, zasądzenie kosztów procesu; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji z pozostawieniem temu Sądowi orzeczenia co do kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

apelacja nie jest zasadna i podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Zarzut naruszenia art. 328 par. 23 k.p.c. jest chybiony. Sąd I instancji w sposób prawidłowy sporządził uzasadnienie zaskarżonego wyroku, wskazał podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, a mianowicie fakty, które uznał za udowodnione i dowody, na których się oparł, oraz wyjaśnił podstawę prawną wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Ustalenia faktyczne poczynione przez sąd I instancji są prawidłowe i Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne.

Zarzut naruszenia 232 k.p.c. i art. 6 k.c. w zw. z art. 227 k.p.c. nie został uzasadniony przeto nie poddaje się kontroli. Apelujący nie wskazał na czym naruszenie w/w przepisów polega. Powód przedłożył szereg dowodów na okoliczność stanu zdrowia po wypadku, wykazał zarówno zakres doznanego uszczerbku na zdrowiu jak i skutki doznanych urazów prowadzące do cierpień fizycznych i psychicznych. Sąd Okręgowy na wniosek powoda dopuścił dowody z opinii biegłych sądowych, którzy w sposób fachowy ocenili stan zdrowia powoda, oraz wskazali skutki wypadku zarówno te trwałe jak i te przemijające. Sąd I instancji w/w dowody ocenił zgodnie z zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego i wywiódł z nich trafne wnioski, których apelujący nie kwestionuje.

Sąd I instancji dokonał prawidłowej wykładni art. 445 §1 k.c. i prawidłowo ten przepis zastosował, zasądzając na rzecz powoda kwotę odpowiednią w rozumieniu w/w przepisu, po rozważeniu wszystkich okoliczności istotnych z punktu widzenia rozmiaru krzywdy podlegającej kompensacie.

Trafnie wskazał Sąd Okręgowy, że o wysokości zadośćuczynienia decyduje nie tylko rozmiar cierpień już doznanych przez powoda ale także rozmiar cierpień, których będzie doznawać w przyszłości w tym związanych z koniecznością poddania się operacji w celu usunięcia zespoleń, związanych z ograniczeniem o około 1/3 ruchomości lewego stawu barkowego oraz ze zmianami zwyrodnieniowymi pourazowymi, które w ciągu 10 do 15 lat jeszcze bardziej ograniczą ruchomość barku (zob. opinia biegłego G. k.110).

Obaj biegli tj. zarówno M. G. ortopeda – traumatolog jak i J. Ś. biegły z zakresu rehabilitacji medycznej stwierdzili, że rokowania są złe i powód nie powróci do sprawności sprzed wypadku przeciwne twierdzenia apelacji są gołosłowne. Biegły J. Ś. wskazał, że powód nadal wymaga leczenia rehabilitacyjnego i że będzie wymagał kontynuacji tego leczenia w przyszłości (opinia k.130v). Aktualnie wymaga terapii kompleksowej w warunkach ambulatoryjnych i sanatorium (k.131). Nie ulega wątpliwości, że konieczność prowadzenia rehabilitacji do końca życia stanowić będzie dla powoda ograniczenie w dysponowaniu czasem wolnym i pociągnięciem za sobą dyskomfort psychiczny i fizyczny. Niewątpliwie uraz, którego powód doznał był poważny, wiązał się ze znacznymi dolegliwościami bólowymi, (na co wskazał biegły ortopeda M. G., k.110) i ograniczeniami w normalnym funkcjonowaniu, oraz pociągnął za sobą skutek w postaci niewielkiego stopnia inwalidztwa.

Trafnie podniósł sąd I instancji, że suma zadośćuczynienia musi uwzględniać okoliczność, że powód uległ wypadkowi w młodym wieku, zatem jego skutki odczuwać będzie stosunkowo długo.

Zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny, nie może być symboliczne i musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. W ocenie Sądu Apelacyjnego zadośćuczynienie ustalone przez sąd I instancji nie jest nadmierne w stosunku do doznanej krzywdy i utrzymane jest w rozsądnych granicach. Kwota proponowana przez pozwanego nie spełnia ustawowych kryteriów, nie jest bowiem na tyle wysoka by w sposób odpowiedni skompensować krzywdę powoda, która to krzywda rozciągnięta jest w czasie i ze względu na trwałość skutków odczuwana będzie przez powoda do końca życia a zmiany zwyrodnieniowe pourazowe, które pojawią się za kilka lat, to poczucie krzywdy pogłębią.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku, co uzasadnia oddalenie apelacji na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z wynikiem sporu na podstawie art. 98 par. 1 i 3 k.p.c. obciążając nimi pozwanego, który przegrał spór.

Ewa Kaniok Edyta Jefimko Małgorzata Dubinowicz - Motyk